

OPINIA

**w postępowaniu w sprawie nadania
stopnia naukowego doktora habilitowanego
p. dr Samancie Kowalskiej**

W wykonaniu uchwały nr 1112 Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 29 maja 2024 r., zmieniającej uchwałę nr 956 Senatu UZ z dnia 13 grudnia 2023 r. w sprawie powołania komisji habilitacyjnej do przeprowadzenia czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego Pani dr Samancie Kowalskiej, podjętej w wykonaniu uchwały Rady Doskonałości Naukowej (pismo z dnia 17 kwietnia 2024 r. nr DRKN.Z5.400.94.2023, podpisane przez Przewodniczącego RDN prof. dr hab. G. Węgrzyną) dotyczącej wyznaczenia mnie na recenzenta w przewodzie habilitacyjnym p. dr Samanty Kowalskiej, przedkładam opinię dotyczącą rozprawy habilitacyjnej, dorobku oraz aktywności naukowej dr Samanty Kowalskiej.

Stwierdzam, że zarówno przedłożona monografia, mająca charakter osiągnięcia naukowego w rozumieniu powołanych dalej przepisów, jak i dotychczasowy dorobek naukowy Pani dr Samanty Kowalskiej oraz Jej aktywność naukowa **odpowiadają wymaganiom stawianym osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora habilitowanego** przez przepisy art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.).

P. dr Samanta Kowalska posiada wystarczający dorobek naukowy w dziedzinie nauk społecznych, w tym w szczególności nauk prawnych, przejawia dużą aktywność naukową we wskazanym zakresie, zaś przygotowana przez Nią monografia o charakterze rozprawy habilitacyjnej stanowi warty wzięcia pod uwagę wkład Autorki w rozwój wskazanej dziedziny.

Biorąc powyższe stwierdzenie pod uwagę uznaję za celowe podjęcie przez komisję habilitacyjną całościowej oceny, w tym na podstawie przedłożonych w

przewodzie recenzji i opinii, spełnienia p. dr Samantę Kowalską wymagań stawianych prawem, umożliwiającej komisji przyjęcie uchwały dotyczącej opinii w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego, zgodnie z art. 221 ust. 10 powołanej ustawy z lipca 2018 r., a także podjęcie ostatecznej uchwały w sprawie nadania bądź odmowy nadania p. dr Samancie Kowalskiej stopnia doktora habilitowanego przez Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zwróć także w recenzji uwagę na pewne kwestie, mogące moim zdaniem mieć istotne znaczenie dla takiej całościowej oceny – z tych względów całościowa ocena rozprawy i dorobku jest wprawdzie pozytywna, ale z zastrzeżeniami, nie w sposób pełny i jednoznaczny; w szczególności dotyczy to rozprawy habilitacyjnej.

**Szczegółowa ocena dorobku oraz rozprawy habilitacyjnej
p. dr Samanty Kowalskiej
oraz uzasadnienie sformułowanego wyżej wniosku
w sprawie dalszych działań komisji habilitacyjnej**

A. Ocena spełnienia wymagań określonych w przepisach ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

1. Art. 219 ust. 1 pkt 1 – posiadanie stopnia doktora.

P. Samanta Kowalska uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie bibliologia, nadany uchwałą Rady Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 28 marca 2007 r., na podstawie rozprawy doktorskiej „Ochrona i opieka nad materiałami bibliotecznymi w Polsce po 1989 roku”. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Marian Walczak, w przekazanych materiałach brak danych o recenzentach rozprawy.

Warunek wynikający z powołanego przepisu jest więc spełniony.

2. Art. 219 ust. 1 pkt 2 - posiadanie w dorobku osiągnięcia naukowego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej jednej monografii naukowej wydanej przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a powołanej ustawy.

P. dr Samanta Kowalska opublikowała monografię pt. „Międzynarodowe prawo

roślin”, wydaną przez Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2023, ss. 286 (w tym bibliografia i streszczenie w jęz. angielskim, łącznie 48 stron), ISBN 978-83-7627-218.4. Recenzentami w procesie wydawniczym byli prof. dr hab. Piotr Krajewski oraz dr hab. Tomasz Chłopecki (w książce brak jest wyraźnego wskazania recenzentów, jedynie na tylnej okładce zawarte zostały wyimki z recenzji). Moim zdaniem wskazana monografia spełnia wymagania określone w powołanym przepisie, co zostanie uzasadnione dalej. Wydawca monografii jest umieszczony w „Wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe” (załącznik do komunikatu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 września 2020 r.) z identyfikatorem 37200.

Wobec powyższego należy uznać, że spełniony został warunek określony w przepisie art. 219 ust. 1 pkt 2 pdpkt a.

2. Art. 219 ust. 1 pkt 3 - wykazanie się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

P. dr Samanta Kowalska we wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego wykazała stosunkowo obszerny i zróżnicowany dorobek naukowy oraz współpracę naukową z innymi jednostkami naukowymi, w tym zagranicznymi, według mnie w sumie spełniające wymagania określone w powołanym przepisie, co zostanie uzasadnione dalej.

Wniosek generalny – z ustaleń poczynionych wyżej a opartych o szczegółowe analizy przedstawione w dalszej części niniejszej recenzji wynika, że wymagania określone w przepisach ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w szczególności w art. 219 ust. 1, warunkujące wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego i pozwalające na nadanie tegoż stopnia, co do zasady zostały moim zdaniem przez p. dr Samantę Kowalską spełnione.

B. Ocena przedłożonej monografii naukowej.

P. dr Samanta Kowalska opublikowała monografię pt. „Międzynarodowe prawo roślin”, wydaną przez Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2023, wskazując we wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego to opracowanie jako Jej osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny

wkład w rozwój określonej dyscypliny, o charakterze monografii naukowej. Monografia została zrecenzowana przez dwóch recenzentów posiadających tytuł bądź stopień naukowy i została wydana przez wydawnictwo, które w roku jej opublikowania w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a powołanej ustawy, co spełnia warunki formalne dopuszczenia tego opracowania do oceny w przewodzie habilitacyjnym.

Uwagi ogólne.

1. Treść monografii w zasadzie w pełni oddaje jej tytuł – Autorka przyjęła założenie, że można wykazać istnienie, a co najmniej kształtowanie się, wyodrębnionej grupy norm prawa międzynarodowego, nazwanej nawet gałęzią prawa międzynarodowego, obejmujących kwestie gospodarowania roślinami (korzystania z nich) i ich ochrony. W związku z powyższym założono, że ta wyodrębniająca się do postaci gałęzi prawa międzynarodowego publicznego grupa norm posiada „własną metodologię, katalog podmiotów i zakres przedmiotowy” (s. 18, pierwszy i drugi wiersz), tworzone są te normy dla osiągnięcia pewnych wspólnych celów. Jednak skuteczność osiągnięcia tych celów oceniana jest negatywnie, w związku z czym poszukuje się nowych, efektywniejszych środków i metod ich osiągnięcia, zaś propozycje dotyczące takich nowych mechanizmów są na tyle specyficzne i charakterystyczne dla badanej grupy norm, że przemawiają właśnie za uznaniem ich wyodrębnienia. Sądzę, że te stwierdzenia, niezależnie od ich oceny – czy i na ile są kontrowersyjne – można uznać za tezę badawczą, która według Autorki wymaga zbadania i wykazania takiego wyodrębnienia poprzez dobór odpowiednich argumentów; z tego więc punktu widzenia przedłożona monografia spełnia pierwszy z warunków uznania jej za opracowanie o charakterze naukowym.

Z mojego jednak punktu widzenia teza o wyodrębnieniu czy wyodrębnianiu się tej grup norm jest co najmniej przedwczesna, a nawet chyba niepotrzebna. Przepisy odnoszące się do gospodarowania i ochrony roślin są stosunkowo nieliczne i w sporej części rozproszone, na co zresztą Autorka zwraca uwagę w pracy, rośliny stanowią niewątpliwie element środowiska i regulacje odnoszące się do korzystania z nich i ich ochrony powinny pozostać częścią regulacji odnoszących się generalnie do środowiska. Wyodrębnianie regulacji odnoszących się do poszczególnych elementów środowiska prowadzić może, moim zdaniem, do osłabienia skuteczności całego systemu prawnej ochrony środowiska i jego zasobów. Propozycje podobne do tezy

sformułowanej przez Autorkę można byłoby odnieść i do innych składników środowiska, w szczególności do zwierząt, z podobnymi argumentami (zwłaszcza kwestia „godności zwierząt” przez analogię do uznania proponowanej „godności roślin”; szerzej jeszcze o tym przy analizie rozdz. 4 monografii), przy czym w odniesieniu do zwierząt argumenty za taką tezą byłyby chyba mocniejsze. Można tu także zadać pytanie, trochę powiedzmy przekorne – skoro przyrodnicy wyróżniają w biosferze trzy królestwa (roślin, grzybów i zwierząt), to czy można byłoby się zastanawiać także nad wyodrębnieniem prawa ochrony grzybów, z uwzględnieniem ich godności? Takie skupienie uwagi na roślinach stawia je niejako w opozycji do innych elementów biosfery, dla których już podobnych rozwiązań się nie proponuje, a jednak w sposób ewidentny stanowią one pewną całość. Czy, jeżeli już, nie lepiej byłoby się zastanowić nad wyodrębnieniem „prawa biosfery”?

Nie wydaje mi się także potrzebnym wyodrębnienie proponowanej gałęzi prawa z punktu widzenia tworzenia, wykładni i stosowania przepisów odnoszących się do roślin, w kontekście gospodarowania nimi (korzystania z nich) i ich ochrony. Nie widzę tu jakiejś szczególnej specyfiki przepisów dotyczących roślin, pod względem ich pewnych wspólnych zasad opartych o określone wartości, szczególnego stosowanego instrumentarium prawnego czy innych cech charakteryzujących normy zaliczane do jednej gałęzi prawa - w porównaniu do przepisów odnoszących się do innych zasobów biosfery, w szczególności zwierząt. Autorka odnosi się do tych kwestii w rozdz. 6, będzie to przedmiotem analizy dalej, w części opinii dotyczącej uwag odnoszących się do zawartości poszczególnych rozdziałów.

Te wstępnie zgłaszane wątpliwości potwierdzają jednak, że teza badawcza sformułowana przez Autorkę ma walor naukowy, pobudza bowiem do myślenia i dyskusji, co jest niezbędnym warunkiem postępu w nauce. Uwagi podniesione wyżej a dotyczące meritum tej tezy mają właśnie charakter wstępnego głosu w dyskusji. Wybór tematu uważam więc za uzasadniony, ale przede wszystkim w kontekście charakterystyki cech regulacji prawnych dotyczących w szczególności ochrony roślin jako komponentu środowiska, wykazania specyficznych celów tych regulacji i ich cech charakterystycznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na poszukiwania nowych paradygmatów ochrony.

W ogólnej ocenie założonej tematyki rozprawy i jej faktycznej treści należy zwrócić jeszcze uwagę na to, że faktyczna treść w wielu fragmentach jest szersza, niż sugeruje to tytuł, nie ogranicza się bowiem do regulacji z zakresu prawa

międzynarodowego publicznego, sięga natomiast często do prawa wewnętrznego, zarówno polskiego jak i innych państw. Nie jest to zarzut merytoryczny, bowiem relacje pomiędzy prawem międzynarodowym a wewnętrznym są oczywiście przy każdym przedmiocie regulacji istotne, zarówno w kontekście wpływu prawa międzynarodowego na treść prawa wewnętrznego, jak i odwrotnie, uwzględniania rozwiązań wcześniej przyjmowanych w prawie wewnętrznym pewnych państw na tworzenie norm prawa międzynarodowego (a w badanej dziedzinie ten aspekt jest też widoczny). Kwestia ma więc charakter bardziej formalny i sprowadza się do wątpliwości, czy taka rzeczywista treść pracy powinna być uwidoczniona w jej tytule, a co najmniej wyraźnie zasygnalizowana i niejako „usprawiedliwiona” czy uzasadniona we wprowadzeniu.

2. Analizowaną rozprawę podzieliła Autorka na siedem rozdziałów merytorycznych, uwzględniając także bardzo konkretne wprowadzenie, stawiające główne pytania badawcze (określone jako „przedmowa”), oraz zakończenie, zawierające wypunktowanie głównych wniosków wyprowadzonych z rozważań dokonanych w pracy. Taka generalna konstrukcja pracy jest oczywiście prawidłowa, wprowadza czytelnika w zamierzenia badawcze i daje całościowe, szczegółowe podsumowanie przeprowadzonych badań.

Poszczególne rozdziały dotyczą kolejno takich kwestii, jak –

- wyjaśnienie podstawowych pojęć i kształtowanie regulacji prawnych odnoszących się do roślin (rozd. 1 – Zagadnienia wprowadzające, 24 strony);
- analiza systemu źródeł międzynarodowego prawa roślin (rozd. 2 – Źródła międzynarodowego prawa roślin, 28 stron);
- charakterystyka podmiotów międzynarodowego prawa roślin (rozd. 3 – Podmioty międzynarodowego prawa roślin, 50 stron);
- przedstawienie nowej koncepcji „godności roślin” i jej znaczenia dla sformułowanej tezy badawczej (rozd. 4 – Godność roślin – podstawa ochrony prawnej, 14 stron);
- omówienie roli praw przyrody w konstruowaniu międzynarodowego prawa roślin (rozd. 5 – Prawa przyrody w formowaniu międzynarodowego prawa roślin, 25 stron);
- przedstawienie zagrożeń dla bioróżnorodności i rozwoju roślin (rozd. 6 – Ochrona roślin w obliczu wyzwań i zagrożeń, 38 stron);
- analiza praktycznego kształtowania i stosowania badanej grupy przepisów (rozd. 7 – Kształtowanie i stosowanie międzynarodowego prawa roślin, 24 strony).

Moim zdaniem kolejność rozdziałów jest poprawna, być może można byłoby się zastanawiać nad przeniesieniem obecnego rozdz. 6 do wcześniejszych partii pracy, stanowi on bowiem swoiste podkreślenie wagi zagadnienia i konieczności poddania go regulacji prawnej (to odnośnie wskazywanych zagrożeń dla roślin, odrębną kwestią jest materialnie bardzo eklektyczny charakter rozdziału, o czym dalej, w części szczegółowej). Rozdziały są dość proporcjonalne, nie mam istotniejszych uwag co do podziału treści pomiędzy nie. Każdy z rozdziałów ma także systematykę wewnętrzną, w różny sposób rozbudowaną, ale generalnie uzasadnioną i również nie dającą powodu do formułowania istotniejszych uwag krytycznych (z wyjątkiem rozdz. 3, o czym niżej). Uwzględniono element formalny w postaci bibliografii, w skład której wchodzi także wykaz wykorzystanych aktów prawnych.

3. Generalnie nie mam uwag dotyczących sposobu prowadzenia w pracy analiz szczegółowych, pod względem logiki wywodów, oparcia ich na wskazywanych źródłach, wiązania w całość w sposób pokazujący panowanie nad prowadzonymi analizami i kompleksowość tychże analiz, formułowania wniosków; czasami daje się jednak zauważyć pewną chaotyczność rozważań czy doboru argumentów. Przyjętą metodologię badań nad wybraną grupą przepisów oparto głównie na metodach badawczych właściwych dla nauk prawnych i oceniając zastosowane metody badawcze należałoby stwierdzić, że generalnie Autorka posłużyła się nimi w sposób prawidłowy. Język pracy jest co do zasady komunikatywny, uniknięto rażących błędów językowych. Odsyłacze używane są poprawnie i często, ale w sposób uzasadniony. Autorka dla poparcia swoich tez odwołuje się do bardzo wielu faktów, ale czasem ich dobór dla konkretnej kwestii jest wątpliwy, czytelnik odnosi wrażenie pewnej przypadkowości; kwestia będzie jeszcze poruszona w uwagach szczegółowych. Pod względem językowym i redakcyjnym recenzowana monografia przygotowana została w sposób wystarczająco staranny.

4. Monografia została oparta na szerokim zestawie materiałów źródłowych, w tym obejmujących liczne źródła prawa międzynarodowego i wewnętrznego wielu państw. Sposób wykorzystania zgromadzonych źródeł uznaję generalnie za właściwy. Za wartościowe uznaję zwłaszcza odwołania do prawa wewnętrznego szeregu państw azjatyckich, afrykańskich i południowo amerykańskich, w bardzo niewielkim stopniu będącego przedmiotem analiz w literaturze polskiej. Dotarcie do tych źródeł i ich udostępnienie, chociaż oczywiście przede wszystkim w zakresie związanym z główną

tematyką pracy, jest niewątpliwą zasługą Autorki i wzbogaca dostępną wiedzę. Można natomiast było w szerszym nieco zakresie wykorzystać literaturę polską, ściśle związaną z prawem ochrony środowiska, w tym ochroną bioróżnorodności oraz z gospodarczym wykorzystaniem roślin. Chodziłoby tutaj m.in. prace Z. Bukowskiego dotyczące zasady zrównoważonego rozwoju. A. Kaźmierskiej-Patrycznej odnoszące się do ochrony bioróżnorodności w ramach systemu Natura 2000, komentarze do ustawy o ochronie przyrody (K. Gruszeckiego czy M. Michalak, ten ostatni uwzględniający perspektywę unijną), prace M. Król związane z ochroną środowiska w rolnictwie, czy szczegółowo już wskazując zbiorową monografię pod. red. M. Górskiego i J. Miłkowskiej-Rębowskiej „Prawo ochrony różnorodności biologicznej”, LEX, Warszawa 2013 (tu poruszanych było już wówczas szereg kwestii związanych z tzw. ochroną idealną i użytkową zasobów biologicznych środowiska, w tym oczywiście i roślin).

Uwagi szczegółowe.

1. Rozważania wprowadzające zawarte w rozdz. 1 są niewątpliwie przydatne, można byłoby niektóre kwestie w rozdziale poruszane pogłębić. W szczególności odniósłbym to do fragmentów dotyczących analizy polskich definicji środowiska i jego ochrony zawartych w ustawie Prawo ochrony środowiska z 2001 roku (s. 28), zwłaszcza w kontekście idei rozwoju zrównoważonego czy pojęcia „ekorozwój” (s. 30), także samej poprawności definicji środowiska z punktu widzenia nauk przyrodniczych. Tu być może przydatne byłoby wykorzystanie w szerszym zakresie dorobku polskiej doktryny prawa ochrony środowiska (np. sugerowane wyżej prace Z. Bukowskiego).

2. Rozważania prowadzone w rozdz. 2 mają bardziej charakter sprawozdawczy, pokazują system źródeł prawa międzynarodowego publicznego z przykładami źródeł określonych typów związanych z prawną ochroną roślin. W konsekwencji w konkluzjach słusznie podkreślono, że przepisy związane z ochroną roślin pojawiają się w źródłach różnego charakteru, są zwykle rozproszone, czasem ich skierowanie także do roślin nie jest wyraźne. Te partie tekstu podkreślają, że na dzisiaj o formalnym wyodrębnieniu „międzynarodowego prawa roślin” raczej nie ma mowy, brak jest jednak wniosku Autorki z tego wypływającego – czy takie wyodrębnienie byłoby możliwe i przydatne, w jaki ewentualnie sposób należałoby takiego wyodrębnienia dokonać.

3. Rozdział 3 ma podobny charakter do poprzedniego, według mnie jest bardziej sprawozdawczy niż analityczny. Analizując treść tego rozdziału należy po pierwsze

zauważyć, że podzielony został na dwie części o bardzo różnych rozmiarach, zdecydowaną większość treści zawarto w podrozdziale 2. Z kolei podrozdział 1 dotyczy dość kluczowych zagadnień, z punktu widzenia tematyki pracy, a więc kwestii „prawa do środowiska” jako prawa podmiotowego człowieka i, w podtekście, miejsca w tym prawie podmiotowym regulacji odnoszących się do roślin (przede wszystkim w kontekście ich ochrony jako elementu środowiska). Autorka w odniesieniu do drugiej kwestii w tej części pracy wyraźnego stanowiska nie zajęła, z dalszych rozważań można wyprowadzić wniosek, że taka aksjologia ochrony roślin (jak elementu środowiska w całości objętego prawem podmiotowym człowieka) jest na dzisiaj niewystarczająca, że trzeba poszukiwać innych wartości uzasadniających podejmowanie działań ochronnych wobec roślin, i to chyba w szerszym niż dotychczas zakresie (zwłaszcza rozdz. 4). Jak wskazałem, kwestie są raczej fundamentalne dla pracy, ale dlaczego umieszczono je akurat w tym miejscu monografii? Ja za bardzo nie widzę uzasadnienia, chyba że zdaniem Autorki chodzi o podmiotowość osób fizycznych, wynikających z przyznanego im prawa podmiotowego; kwestia wymagałaby jednak wyjaśnienia.

Rozdział 3 poświęcony został według tytułu „podmiotom międzynarodowego prawa ochrony roślin”, sposobu rozumienia tego pojęcia Autorka jednak nie wyjaśnia; w pierwszym zdaniu w treści podrozdziału 2 stwierdza tylko, że pokrywa się ono z kręgiem podmiotów prawa międzynarodowego publicznego (a więc nie ma i tu żadnej specyficznej cechy tej grupy przepisów). W dalszej części rozdziału omawiane są przede wszystkim bardzo różne organizacje i instytucje międzynarodowe, realizujące różnorodne zadania związane z ochroną użytkową i idealną roślin, mające różny status prawnomiędzynarodowy. W zasadzie natomiast nie ma w rozdziale nic o roli państw jako tzw. pierwotnych podmiotów prawa międzynarodowego publicznego.

Omawiając różne rodzaje organizacji międzynarodowych Autorka nie pokusiła się o jakąś ich klasyfikację, zwłaszcza z punktu widzenia roli tych organizacji w tworzeniu i stosowaniu prawa międzynarodowego w badanym zakresie, ewentualnie także charakteru prawnego. Skutkuje to pewnym zagubieniem w ich prezentowaniu, mającym swoje przejawy także w systematyce wewnętrznej podrozdziału. I tak np. FAO i UNESCO, działające w systemie Narodów Zjednoczonych, w systematyce rozdziału z tego systemu zostały wyłączone, podobnie jak podmioty omawiane w pdpkt 3.2.6. Formalnym błędem jest podział wewnętrzny (a w zasadzie brak tego podziału) w pdpkt. 3.2.2.

4. Jak się wydaje kluczowym dla koncepcji Autorki jest rozdz. 4, stosunkowo krótki, ale niewątpliwie mocno nowatorski w kontekście poszukiwania wartości uzasadniających pogłębienie prawnej ochrony roślin i zwiększenie jej skuteczności, także poprzez wyodrębnienie formalne przepisów tych kwestii dotyczących do postaci odrębnej gałęzi prawa międzynarodowego. Tą wartością miałyby być „godność”, przydana roślinom jako wartość niezbywalna, przyrodzona, wynikająca niejako z prawa naturalnego. Nie jest to koncepcja autorska Habilitantki, recypuje ją Ona z literatury, niektórych rozstrzygnięć sądowych a zwłaszcza z konstytucji szwajcarskiej. Zauważyć tu jednak trzeba, że moim zdaniem wyprowadzanie z przepisu art. 120 ust. 2 Konstytucji Federalnej Szwajcarii z 18 kwietnia 1999 r. wniosku, co prawda nie sformułowanego w tak jednoznaczny sposób, o generalnym przyznaniu właśnie roślinom przyrodzonej godności, wydaje się pewną przesadą. Zgodnie z treścią tego przepisu – *„2. Federacja wydaje przepisy o postępowaniu z nasieniem i materiałem genetycznym zwierząt, roślin i innych organizmów. Uwzględnia przy tym godność stworzenia, jak i bezpieczeństwo człowieka, zwierząt i środowiska oraz chroni genetyczną różnorodność zwierząt i rodzajów roślin”* (tłumaczenie za tekstem opublikowanym przez Wydawnictwo Sejmowe w 2000 r. - <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/szwajcaria.html>). Zauważyć tu trzeba, że cały art. 120 dotyczy kwestii „Technologii genetycznych w odniesieniu do życia pozaludzkiego” i w takim kontekście można mówić o przyznaniu godności wszelkim „stworzeniom” (w jęz. niemieckim użyto tu słowa „Würde”). I o ile można się zgodzić z Autorką, że słowa tego (stworzenie czy Würde) nie należałoby ograniczać do człowieka i zwierząt, ale objąć nim także rośliny (a moim zdaniem i konsekwentnie grzyby), to nienaruszalność „godności” jako kryterium ograniczania zakresu działań podejmowanych wobec „stworzenia” dotyczy według tegoż przepisu manipulacji genetycznych, a nie wszelkich oddziaływań czy sposobów korzystania.

Tym niemniej przyznać trzeba, że w koncepcji Habilitantki nie chodzi tylko o przydanie roślinom tego atrybutu (prawa do godności i jej poszanowania), ale chyba głównie o to, że wiązałoby się z tym uznanie, że rośliny mogą chronić się przed naruszeniami takiego prawa - oczywiście nie same i bezpośrednio, ale działaniami odpowiednio umocowanych reprezentantów. To rzeczywiście mogłoby poszerzyć zakres ochrony, a w zasadzie jej egzekwowania. W konstytucji szwajcarskiej o takich konsekwencjach przyznania godności jednak bezpośrednio mowy nie ma.

Czy w takim razie można postulować rozciągnięcie tego kryterium i na inne

sposoby użytkowego korzystania z roślin czy też dla ich ochrony przed niszczeniem jakimikolwiek innymi działaniami? Moim zdaniem na dzisiaj nie, a na pewno nie w odniesieniu do wszelkich roślin i sposobów oddziaływania na nie. Jest to jednak na pewno temat do dyskusji.

Treści zawarte w rozdz. 4 wymagają jednak zwrócenia uwagi na jeszcze jedną kwestię, formalną ale kłopotliwą. Otóż Habilitantka zagadnienia te poruszała także we wcześniej opublikowanym artykule (Koncepcja godności roślin w ochronie środowiska i bezpieczeństwie ekologicznym – „Studia Prawonoustrójowe” 2022 r., nr 55, s. 117 – 129). Opracowanie to zostało wprawdzie powołane w monografii (przypis 12 w rozdz. 4, s. 127), ale tylko w powiązaniu z fragmentem rozważań. Natomiast nie jest trudno zauważyć, że treść rozdz. 4 w pewnej mierze jest przekopiowana z wcześniej opublikowanego artykułu, co ma znamiona autoplagiatu. Brak wersji elektronicznych obu tekstów utrudnia precyzyjne sprawdzenie zakresu takich autocytaowań, które w tekście monografii nie zostały wyraźnie jako cytowania wskazane (np. pierwszy pełny akapit na s. 127 monografii i podobnie na s. 119 tekstu artykułu). Jest to kwestia do dyskusji na forum komisji habilitacyjnej, czy takie nieprawidłowe autocytaowania powinny mieć charakter dezawuuujący pracę, pojawiają się one (a w każdym razie zostały przeze mnie dostrzeżone) także w innym miejscu (rozdz. 6), ale w sumie wydaje się, że nie jest to objętościowo znacząca część pracy.

5. Rozdział 5 został według tytułu poświęcony prawom przyrody w kontekście ich wpływu na formowanie międzynarodowego prawa roślin. Od razu na wstępie rozdziału zabrakło wyjaśnienia, w jakim kontekście będzie w rozdziale używane określenie „prawa przyrody”, czym są te prawa, jakie są ich źródła. Z krótkich sugestii zawartych we wstępie do rozdziału (s. 139, także s. 140 – początek podrozdziału 5.2) wynika, że określenie to będzie rozumiane inaczej niż zwyczajowo przyjęte, raczej chodzić ma w nim o prawa przysługujące przyrodzie. Podobnie w innych fragmentach rozdziału pojawiają się terminy „prawa natury”, „prawa naturalne” (podrozdz. 5.6), gdzie z kontekstu także wynika, że sposób rozumienia tych terminów również odbiega od zwykle przyjmowanego.

Z praw przyrody, a raczej z faktu przyznania przyrodzie pewnych praw, mają wynikać prawa podmiotowe, można z nich „wyprowadzić podmiotowość prawną obejmującą obiekty przyrodnicze” (stwierdzenie na s. 147, początek podrozdz. 5.4). To kolejna kluczowa moim zdaniem kwestia dla koncepcji propagowanych przez

Autorkę, sformułowana jednak w sposób dość zawoalowany, w oparciu o w sumie dość incydentalne przykłady orzecznictwa, także incydentalne na razie przykłady konstrukcji prawnych przyjętych w niektórych państwach. Autorka postuluje, jak się wydaje, upowszechnienie tych rozwiązań starając się wykazać, że jest to możliwe. Czy miałyby to nastąpić indywidualnymi decyzjami poszczególnych państw, czy też jakąś rolę miałyby tu odgrywać prawo międzynarodowe, a jeżeli tak, to jaką? Wszakże praca poświęcona jest międzynarodowemu prawu roślin... Według mnie koncepcja jest chyba obecnie zbyt rewolucyjna, aby można było myśleć o jej upowszechnieniu w skali globalnej. Pytaniem jest, czy podmiotowość prawna miałaby przysługiwać roślinnej biosferze w całości, czy poszczególnym obiektom przyrodniczym (czego dotyczą powoływane przykłady z orzecznictwa)? Jeżeli to drugie, to którym, jak dokonać wyboru?

6. Rozdział 6 miał zgodnie z tytułem dotyczyć ochrony roślin w obliczu wyzwań i zagrożeń, trochę jednak chyba zabrakło Autorce koncepcji ustalenia jego zawartości, omawia bowiem w nim kwestie bardzo różne, dla których trudno znaleźć wspólny mianownik w oparciu o tytuł tego fragmentu pracy – ekobójstwo, ekoterroryzm, ochrona bioróżnorodności, ochrona in situ i ex situ, technologia GMO, estetyka w ochronie roślin itd.; niewiele wyjaśnia tu wprowadzenie do rozdziału. Wyraźny przykład to chociażby fragment dotyczący ziołolecznictwa (podrozdz. 6.2.4) – gdzie są tutaj wyzwania czy zagrożenia?

W podrozdz. 6.2.1 pojawiają się fragmenty odpowiadające treścią innej publikacji, t.j. artykułowi p/t „Ekobójstwo – wielowymiarowe zagrożenie dla środowiska” (Studia Prawnoustrojowe 2023 r. nr 61, s. 146 – 161), bez stosownych przypisów, nie mające jednak w większości charakteru długich autocytowań, podobnych do sytuacji wskazanej w analizie dotyczącej rozdz. 4.

Pisząc w podrozdz. 6.2.2 o ekoterroryzmie (s. 173 i nast.) Autorka zauważa bardzo różne sposoby rozumienia tego terminu, nie wyciąga jednak z tego wniosków zmierzających np. do wyraźnego rozróżnienia zachowań tym pojęciem publicystycznie zwykle obejmowanych (określanie działaczy ekologicznych mianem „ekoterrorystów”), nie dokonuje także ewentualnego rozróżnienia pomiędzy ekoterroryzmem, rozumianym jako użycie siły czy przemocy przeciw środowisku, a wcześniej omawianym ekobójstwem. Z kolei w podrozdz. 6.4 „Estetyka w ochronie roślin” chyba myli Autorka koncepcję „estetyki prawa” z estetyką jako jednym z uzasadnień ochrony

roślin. Podrozdz. 6.7 zatytułowany został „Programy strategiczne w rozwoju międzynarodowego prawa roślin” omówione zostały różne kwestie, częściowo tylko mieszczące się w tematyce wynikającej z tytułu tego fragmentu. W szczególności trzeba wskazać, że UNEP to nie dokument, tylko wyspecjalizowana organizacja działająca w systemie Narodów Zjednoczonych.

7. Ostatni z rozdziałów merytorycznych, czyli rozdz. 7, poświęcony został kwestiom kształtowania i stosowania międzynarodowego prawa roślin; według mnie jest to jeden z lepszych rozdziałów pracy, dość konkretny, z treścią generalnie zgodną z tytułem i mającą istotne znaczenie dla całej koncepcji pracy. Już na początku porusza Autorka dwie kwestie, podnoszone przez mnie we wcześniejszych partiach opinii – kwestię fragmentaryzacji prawa (tu w szczególności prawa międzynarodowego publicznego) i kwestię pytania, czy o prawie roślin należy raczej mówić w kontekście globalnym, a nie tylko kontekście regulacji międzynarodowoprawnych. Co do kwestii fragmentacji, poruszanej w podrozdz. 7.1 – Autorka widzi problem, dyskutowany w literaturze, chyba jednak nie bardzo dostrzega możliwe w tym kontekście niebezpieczeństwo, jakie powoduje propagowana przez nią koncepcja. Kwestia prawa globalnego (podrozdz. 7.2) – Autorka pojęcie „prawa globalnego” wiąże z globalnym systemem zarządzania (środowiskiem?) w skali światowej i tworzeniem jednolitego systemu prawnego przez globalną instytucję zarządzającą i oczywiście konstatuje, że na dzisiaj jest to tylko bardzo luźna koncepcja. Ja bym do pojęcia podszedł jednak w sposób prostszy i użył go do określenia globalnego, w sensie całościowo traktowanego porządku prawnego poświęconego problemom środowiskowym, w tym ochronie roślin. W takim kontekście regulacje międzynarodowoprawne są tylko jego częścią, i to raczej obejmującą regulacje fragmentaryczne, a istotną rolę odgrywają w tak rozumianym prawie globalnym regulacje tworzone w ramach organizacji międzynarodowych i oczywiście prawo wewnętrzne poszczególnych państw. W takim sensie i regulacje związane z ochroną roślin mają charakter globalny i w monografii stosunkowo często tak do zagadnienia Autorka podchodzi, na pewno nie jest ona poświęcona wyłącznie międzynarodowemu prawu roślin.

8. Monografię wieńczy dość obszerne zakończenie, mające charakter zarówno podsumowania, jak i zbiorczego ujęcia najważniejszych wniosków wynikających z przeprowadzonych rozważań. Uwzględniono jedenaście takich wniosków, przedstawiono je w syntetyczny, ale wyraźny sposób. Są one oczywiście w sporej

części dyskusyjne, na co wskazano wielokrotnie już wcześniej, ale sam sposób ich ujęcia i koncepcji całego syntetycznego podsumowania oceniam pozytywnie, świadczy on nad panowaniem Autorki nad całością materiału i pokazuje umiejętność jego właśnie syntetycznego, rzeczowego zbilansowania.

C. Ocena innych aspektów działalności naukowej.

P. dr Samanta Kowalska posiada stosunkowo obszerny pod względem ilościowym i zadowalający pod względem analizy bibliometrycznej dorobek naukowy, w tym w niemałej części są to publikacje w języku angielskim lub innym języku obcym. Dorobek publikacyjny obejmuje zarówno pozycje przygotowane samodzielnie, jak i w niewielkiej części we współpracy z innymi badaczami. Zakres merytoryczny publikacji jest zróżnicowany, można go nawet określić jako w pewnych elementach interdyscyplinarny. Obejmuje on generalnie przede wszystkim takie kwestie, jak ochrona dóbr kultury, prawa człowieka, status uchodźców, badania nad funkcjonowaniem notariatu i dawnymi aktami notarialnymi czy wreszcie zagadnienia prawnej ochrony środowiska. Zakres merytoryczny opracowań przygotowanych przez Habilitantkę jest więc stosunkowo szeroki, część ma charakter interdyscyplinarny z odwołaniem się do innych nauk społecznych i humanistycznych; pod tym względem oceniam ten dorobek pozytywnie, jako spełniający wymagania ustawowe.

Autorka we wniosku habilitacyjnym wyliczyła ponad 100 swoich prac o charakterze naukowym, w postaci monografii, rozdziałów w monografiach, artykułów, wszystkich publikowanych w uznanych wydawnictwach i periodykach (z tzw. listy ministra). Do osiągnięć naukowych zaliczono także pracę jako redaktor prac zbiorowych, również referaty wygłaszane na konferencjach naukowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych (wyliczono tutaj ponad 50 takich osiągnięć). Osiągnięcia są więc w wymiarze liczbowym bogate jednak ze względu na fakt, że Habilitantka dołączyła do wniosku kopie tylko części z nich (otrzymałem 11 pozycji, być może w mniemaniu Zainteresowanej najważniejszych czy najbardziej reprezentatywnych), zaś większość jest trudno dostępna, nie jest możliwa kompleksowa ocena merytoryczna całości Jej dorobku naukowego. W oparciu o prace przekazane ocena jest jednak pozytywna, są to prace na dobrym poziomie, prawidłowo skonstruowane i generalnie interesująco napisane.

Jak już wskazano, część prac była publikowana w czasopiśmie zagranicznych, tu jednak pewne wątpliwości budzi fakt, że niektóre z tych pozycji są

tytułowo i w co najmniej pewnej mierze również merytorycznie w zasadzie identyczne jak pozycje wydane w języku polskim; w odpowiednich tekstach natomiast nie podano w przypisach takiej informacji (przykład – wspomniany już wcześniej artykuł dotyczący ekobójstwa ma swój odpowiednik w języku portugalskim w postaci tekstu p/t Ecocidio: una Ameaca Ao Tecida Biologica E A Seguranca Tecidia Ecologica (Verdes do Direito – Direito Ambiental a desen Volvimiento 2023 Vol. 20).

D. Ocena pozostałych aspektów działalności naukowo-badawczej, organizacyjnej i dydaktycznej.

P. dr Samanta Kowalska w przedłożonej do wniosku dokumentacji wykazała także, że realizowała swoją działalność naukową i dydaktyczną w kilku ośrodkach akademickich, w szczególności w Kaliszu i Poznaniu, także poprzez stosunkowo rozbudowaną współpracę międzynarodową (wizyty naukowe, staże, kwerendy itp. w ośrodkach hiszpańskich, niemieckich, belgijskich, czeskich, słowackich czy ukraińskich).

Kolejnym elementem dokumentacji są informacje o rozbudowanej działalności Habilitantki o charakterze dydaktycznym i organizacyjnym, także w zespołach eksperckich, zarówno w ramach uczelni jak i na zewnątrz (w tym działalności popularyzujących naukę), a także wielu nagrodach uzyskanych z tego tytułu. Informacje te pokazują osobę zaangażowaną nie tylko w pracę badawczą, co niewątpliwie jest również pozytywnym elementem całościowej oceny działalności P. dr Samanty Kowalskiej.

Brak jest natomiast w dokumentacji informacji o udziale w projektach badawczych.

Podsumowanie oceny szczegółowej i ostateczny wniosek.

W oparciu o przedstawione wyżej ustalenia stwierdzam, że moim zdaniem Pani **dr Samanta Kowalska** co do zasady spełnia wymagania stawiane przez obowiązujące przepisy osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora habilitowanego, jednak z pewnymi zastrzeżeniami. O pozytywnej ocenie ogólnej wniosku przesądza według mnie fakt spełnienia przez przedstawioną monografię cech pracy naukowej, w tym wybór rzadko podejmowanej tematyki - mimo kontrowersyjności stawianych tez, wykorzystanie bogatego materiału źródłowego, dotychczas w doktrynie prawa ochrony środowiska właściwie mało znanego, ogólnie

pozytywna ocena całości dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego. Wskazywane w opinii wątpliwości dotyczą pewnej chaotyczności niektórych fragmentów monografii, także w kontekście konstruowania jej struktury, a także możliwości występowania w pracy i dorobku fragmentów o charakterze autoplagiatu, a więc naruszających zasady etyki naukowej; te ostatnie są jednak co do monografii najprawdopodobniej dość ograniczone, nie wydaje się, że obejmują więcej niż kilka procent tekstu (co jednak bez dokładnego sprawdzenia nie jest możliwe do jednoznacznego o precyzyjnego stwierdzenia).

Biorąc powyższe i całość stwierżeń, polemik i ocen zawartych w opinii pod uwagę przedstawiam Komisji Habilitacyjnej rekomendację o wystąpienie do organu właściwego w sprawie z opinią zawierającą wniosek o nadanie P. dr Samancie Kowalskiej stopnia naukowego doktora habilitowanego.

prof. dr hab. Marek Górski

Łódź, dnia 1 lipca 2024 r.